

CZAS

W Krakowie: Administracya „CZASU” tudzież urzędy pocztowe. Miejscowa prasa: księgarńia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukim drobnym (półtynny), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadawca (na 3 strony) dziennika (od miejsca wiersza drukim drobnym po 30 c. za każdy raz. Wyjątkiem są „Czasopisma” prolekt, cyrulskie, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 zł. od 100 exempl. dla ramkowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prasaorutorów. Przyjadajace nalezytoso uprasza się naprzod nadadzić przekazy pocztowemu. Wszelkie ogłoszenia w prasie przyjmują: w Paryżu: wyłączenie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge (prasaorutor p. W. Kaczkowski, Faubourg Poissonnière 38); w Wiedniu: pp. Haszenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurt a. M., Berlinie, Lipsku, Bayreuth Wrocławiu), A. Oppelk, Stabenbastel Nr. 2 (także w Pradze), R. Masas (także w Berlinie, Hamburgu, Moskwbium i Norymberdze), G. L. Danba & Comp. (także w Frankfurt a. M.) Rottler & Comp.

A jednak takie wsparcie się klinem, byłoby to na-
kie, świetniejszy rezultat dla Rosji. Straciłaby ona tył-
jski polskie ziemie, ale ocalałaby sama, zostałyby pr-

przeciwieństwa naturalnej potężności przymierza i gabinet angielski uszanowałby w następstwie użycia Francji co się tyczy kanału Sueskiego. Prócz tego aneksja Egiptu stanowiłaby precedens bardzo niebezpieczny, i to tem bardziej, że przypisywano Niemcom chęć zwrócenia się na Zachód jako wynagrodzenie za rozszerzenie się Rosji na Wschodzie Europy.

Londyn 25 grudnia. Ogólne niezadowolenie skierowane jest tu przeciw Austrii, w której postępowaniu upatrują w tej chwili analogię do r. 1854, kiedy idąc razem z Anglią, opuściła ją później. Zresztą Austrię trzymają w klubach Rosja i Niemcy.

Z tego powodu przymierze angielsko-francuskie nie byłoby niespodzianką. Rząd angielski coraz bardziej uświadamia Niemcom. Wyjście na jaw zamiarów kanclerza od Belgii (a może i o) do Holandii i przyłączenie, że kr. Bismarck zastawił Rosji wolną rękę w podziale Turcji, głęboko zajątkowały stosunki między Londynem i Berlinem.

Ważna korespondencja wymieniona została między Londynem i Paryżem już za nowego ministerstwa. Rząd angielski skreślił w nocy swej *modum vivendi* wobec ścisłego przymierza obu krajów. Gabinet angielski oświadczył rządowi francuskiemu, że mogłoby ostatecznie dla obrony interesów angielskich być potrzebna aneksja Egiptu, lecz rząd angielski nie uczyni pod tym względem, bez zarządzenia się Francji. P. Waddington odpowiedział na to, że gdyby Anglia miała zamiar zająć Egipt, uczynił to może tylko na własną odpowiedzialność i własne niebezpieczeństwo. Francja nie jest w położeniu przesakowania temu, lecz akt podobny ze strony Anglii wielkie wzbudziłby oburzenie we Francji i nie tylko naraziłby mógł dobre porozumienie między obu krajami, lecz nawet przeszkodziłby rozwinięciu ścisłych stosunków, tak upragnionych po obu stronach kanału, a których mogłoby w tej chwili wymagać interesa obu narodów.

Przegląd *Nineteenth Century* ogłosił artykuł Garneta Wolseley, który wielką zwrócił na siebie uwagę. Wojskowy ten, któremu ostatnio obca jest polityka, napisał znakomity traktat wkraśniający w dziedzinę wyższej polityki na korzyść przymierza angielsko-francuskiego. Wiadomo dziś, że artykuł ten jest natchniony przez stronnictwo dworskie.

Gazeta Lwowska ogłasza dodatkową ustawę do ustawy proinacjonalnej. Gdy ostatnią podaliśmy w swoim czasie w całej ogólnie, ograniczamy się przeto na powtórzeniu pierwszej, która brzmi:

Ustawa
dla Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskim, zaprowadzająca zmianę w ustawie z dnia 30 grudnia 1875 roku o zniesieniu prawa propinacji.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mejsce Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskim, rozporządza co następuje:

Art. I. Paragraf 44 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacji zostaje uchylony.

Art. II. Ustawa niniejsza i ustawa z dnia 30 grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacji wchodzi w życie z dniem ich ogłoszenia.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

Wiedeń, 8 grudnia 1877 r.
Franciszek Józef m. p.
Laser m. p.

N. Pan zatwierdził wybór: pp. Hipolita Czaykowskiego, właściciela dóbr ziemskich na przesa, a Seweryna Henzla, kapitana pensjonowanego i dzierżawcę dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bobrowie; Stanisława Biberstein-Starowiejskiego, właściciela dóbr ziemskich na przesa, a Czesława Kobuzowskiego, właściciela dóbr na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Krasie; bar. Jana Kapri, właściciela dóbr, na przesa, a X. Jana Osarkiewicza, gr. k. działacza i proboszcza w Bełce, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Salaty; Ignacego Mochnackiego, właściciela dóbr, na przesa, a Klementa Żywickiego, adwokata na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnopolu; Juliana Kłosa Puzyry, właściciela dóbr, na przesa, a Abdiassa Szeparowicza, gr. k. proboszcza w Olzy, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tłumaczu; Bolesława Augustynowicza, właściciela dóbr na przesa, a Wincentego Gnoickich, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Złoczowie; Tefila

Chwaliboga notaryusza, na przesa, a Józefa Lazarskiego, właściciela realności i przekozonego gminy Jeleśni, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żywcu; br. Florjana Gostkowskiego, właściciela dóbr ziemskich, na przesa Rady powiatowej w Brzeuku; Zygmunta Pruszyńskiego, właściciela dóbr ziemskich, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Limanowej; X. Jana Kopyńskiego, rz. k. proboszcza w Dębowni, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jasie.

Minister rolnictwa mianował ewa górnictwa H. nryka Wachtla adiunktem w ekcie władz górniczych, a szczegółowo przy urzędzie rewirowym w Pradze.

Sąd wyższy lwowski mianował bezpłatnymi auskultantami: konceptistę magistratu miasta Lwowa, Władysława Nowakowskiego, tudzież praktykantów sądowych, Antoniego Niwelińskiego, Jana Garlickiego, Jana Hordyńskiego, Leona Marynowicza i Józefa Miynarkiego.

Naczelny dyrektor poczt mianował ekapedysta urzędu pocztowego Józefa Liptaya asystentem pocztowym w Lwowie.

Wiedeń 28 grudnia. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wczoraj odbyła się rada ministrów. Przedmiotem rozprawy miało być wyrównanie różnic w sprawach odnoszących się do ugody, w szczególności zaś do taryf celnej, jakie jeszcze zachodzą między reprezentacjami obu państw. Wyniki tych obrad dzienniki nie podają, zjawiając tylko, że okazało się, że wkrótce po świętach. — Npami i następcą tronu arcyks. Rudolfa wyjechał wczoraj z Göttingu w podróż do Anglii. W Monachium zabawił trzy dni w przejeździe.

Teatr wojny.

Serbowie zbierają w Starej Serbii tanie wawczy, prowadząc wojnę w okolicy prawie zupełnie z nieprzyjaciela ogolonej. Ze stanowisk, które dotychczas zajęli, Pirot, jako klucz do wawozów prowadzących do Zofii ma być wzięty na dalszą kampanię rosyjsko-serbską największe znaczenie. To też Rosyjnicy spieszą się z powiększeniem w tym punkcie sił serbskich własnymi siłami, szczególnie kawalerją, na której Serbom zupełnie zbywa. Bez względu na trudność marszu przez 15 do 20 stopniach zimna i na głębokie śniegi leżące w górach, wyruszyli z pod Belgradu ku Borkowca przez Czyprawos, za którym się zaczyna górska okolica zupełnie pusta i bezludna. Kilka szwadronów kawalerji, które kilkrotnie dostały się mają do Pirotu. M. zna sobie wystawili, w jakim stanie tam nadejdą. Zda się, że oprócz względu na ważność tego miejsca w operacjach ku Zofii zmierzających, chcieli jeszcze Rosyjnacy o to, żeby, dorzucając z początku swoje siły do serbskich, wcieli następnie część ich zastępów do sw. jej armji, ażeby pod komendą rosyjską nie samych tylko swych własnych korzyści pilnowali, ale i w ogólnych celach armji rosyjskiej działali byli przynależni.

Obecna przynajmniej przerwa w działaniach wojennych jest Rosyjnacy bardzo niedogodna, panuje bowiem obawa, ażeby Turcy, korzystając z prostawionego im czasu, nie przyspieszili, pod Nediżem baszą — w Zofii, lub jakim innym punkcie zachodnich Bałkanów, drugiej Pławni, którąby, ciągnąc na komunikacjach armji wyprawyjącej się za Bałkany, nie wstrzymała znów jej pochodu przez nader długi przeciąg czasu. Nediż basza dowodzący w Zofii chwalił powściągnąć jako generała światłego, wykształconego w Belgii, a przytem energicznego i zdecydowanego.

Mehemet Ali usprawiedliwił przed radą wojenną w Konstantynopolu swe działanie, nie popadł też bynajmniej w nielaskę i ma odebrać nowe dowództwo w Konstantynopolu, podległy innych zaś dobiec w Tessalii. Największe jego miejsce byłoby może w Radzie wojennej w Konstantynopolu.

Na artystycznym teatrze wojny zabiera się Rosyjnacy bez względu na rozry i śniegi do obsadzenia Ezerumu, odgradzając się przeciwnościami, że właśnie w czasie najcięższych mrozów, kiedy słabota z szych południowych plemion załoga turecka na walcach wytrzymał nie będzie mogła, oni drabiny do szturm przystawia i twierdzę zdobywa.

Bukareszt 27 grudnia (Prasa). Ks. Karol przyjechał tu dziś o 2 j po południu, witany z radością. Czerwicz ma przejeżdżać jutro do Petersburga.

Nikołajewsk 27 grudnia (urzęd.). Na zdobytym tureckim okręcie „Mersina” znajdował się 785 tureckich żołnierzy, 3 szabszoficerów, 9 chorów, 1 chor marynarki, prowiant i kasa wojenna. Więźniów oddawiono do Sebastopola.

Sistow 27 grudnia (Prasa). Od kilku dni rozpoczął się znowu transport prowiantu i materiałów wojennych. Ukuteczniają to na 400 wozach, które wzięły potrzeby na wawcz. mogą być osadzone i służyć za sanie. Między materiałami znajduje się 8 małych mostów, park złożony z 64 dział ciężkiego kalibru, 6000 łoża i 80 milionów nabojów ręcznej broni.

Jassy 28 grudnia (Prasa). W południowej Rosji ustał wszelki transport prywatny na kłajach żelaznych. Nawet część więźniów tureckich odbywa podróż swą pieszo.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 grudnia.

Dowiedujemy się, że sprawa obsadzenia beneficjów w Krakowie w św. Anny i w Zielonkach ostatecznie przez ministerstwo wysnuta i oświadczenia w ten sposób zatwierdzona została, że wybór X. Juliana Bukowskiego na proboszcza kościoła św. Anny, i wybór X. Piotra Kwiecińskiego na proboszcza w Zielonkach zatwierdzone zostały.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. Marynny Szumanowej wykopaliska kamienne z Borysławia zamkowych pod Kłodawą w Kaliszkim; od p. Józefa Lipskiego sibułę żelazną z powłoką brązową, z wykopaliska w Miynowie w Wielkopolsce; od X. Michała Brzezińskiego monetę.

Na pogorzelców w Wieliczce otrzymaliśmy od parafian w Patrugowy składkę 3 złr. 30 ct., od X. K. Lepiarza 2 złr. 50 ct.; na spalony kościół w Pilźnie od parafian w Patrugowy 3 złr. 30 ct., od X. K. Lepiarza 2 złr. 50 ct.

W poniedziałek wystąpił ma po raz pierwszy w teatrze tutejszym panna Chłomi, o której sławie europejskiej nadmieniliśmy przed parą dniami. Panna Chłomi, która w Londynie zachwyciła niemiennie niepospolitym talentem śpiewu jak znakomitą grą, ma sobie nadany tytuł prima donny krakowskiego teatru tamte. Program występów ogłoszą sższe.

Zapowiedziany cyrk p. Sidolego przybył już do Krakowa i dziś pierwsze daje przedstawienie, które się składać będzie z popisów z zakresu wyższej jazdy konnej, gimnastyki, tanów na linie i baletu. Przedstawienie zakończy komedia pant mias z tñ ciami p. t. Zaki. Cyrk jest ogrzewany.

Mniemani humorysty nasi zwykli zastępować brak dowcipu paaskwim. Wolno napadniętym bronić się od tych razimieszków honoru milczeniem pogardy albo krokami sądowemi, trudniej zaś na drodze honorowej szukać zadosyuczynienia, gdyż napastnik zasłonił się bezimiennością lub pseudonimem. Ale jak mają sobie postąpić kobiety zmiawiane rozrzucaćmi po mieście paaskwilkami? Zjawienie się takich obelg rymowanych, jest smutnym dowodem upadku moralnego, jak znów brak choćby zdłbia dowcipu dowodem umysłowego nędzy autorów. Nie wahamy się wyrazić tu oburzenia z powodu takich podłych napastów, których twórcy nie są sższą dośrodku, chociaż dla zmylenia tropu użyli znanego sposobu, głośno podającą kogo innego o autorstwo. Autorowie należą zapewne do tej szajki, którą w Krakowie pisuje listy bezimiennie a rozsyła je pocztą ze Lwowa przez tajemnych swoich współników. Tych kilka słów wystarczy na dowód, że nie zawsze robimy użytek z tego, co wiemy.

Pociąg osobowy lwowski spóźnił się dziś rano o godzinę z powodu silnego wiatru.

Tej nocy zaleźono na polach Dębia zwłoki wyrobnika i wysłuchanego żołnierza Szymona Skowrona z Straszecina w powiecie Pilznieńskim, który na łogowo oddając się pijanству zmarł na drodze do domu.

Zandarm w Mogile Jan Jordani znalazł d. 22 b. m. w pobliżu Kościelnik smażniczkę kobietę, na poszór już bez życia. Była to Karolina Soche z tejże wsi. Postarł on się o jej przeniesienie do wai i po dwugodzinnej nieprzerwanym zastępowaniu środków ratunku udało mu się przywrócić ją do życia.

Bardzo ciekawe próby odbywały się temi dniami w pracowni chemicznej Dra Radziłewskiego we Lwowie, jak pisał *Gaz. Lwowska*, wobec znawców z nowym aparatem pomysła i wykonania p. Stanisława Ziembickiego, dyrektora Instytutu przemysłowo-technicznego w Krakowie. Przyrząd składa się z małego naczyń, połączonego drutem z dawon-

kiem elektrycznym, jakiego zwykle używa się do uławiania komunikacji po hotelach. Aparat ten na swany przez wynalazcę „Strażnikiem” umieszczono się gdzieś w pokoju czy magazynie, i skoro tylko temperatura tego miejsca podni się po pewien stopień, na który go ustawiono, dzwonek zaczyna dawać i alarmuje dopóty, dopóki się temperatura nie sżży. Ten stopień temperatury może tu być dowolnie przystęty. „Strażnik” taki wymaga tylko sżbej baterji elektrycznej, a dzwonek może być umieszczony w sższszej od niego odległości, na przykład w zabudowaniu strażnicy ogniovej. Jednocześnie teżsma połączenia drutowe mogą służyć do wszelkiego rodzaju sygnalizacji, do jakich są obecnie w zakładach biurowych i hotelowych używane. Próby udaly się zupełnie i aparat ten przyniesie wielkie usługi we wszystkich muzeach, bibliotekach, archiwach, kasach, a nawet magazynach mieszczących rzeczy kosztowniejsze, albowiem wszelkie niebezpieczeństwo grożące wewnątrznym pokarem, stanowiąc do się uśnają. Na sższę go trzeba przyszyć, że jest nadzwyczaj prosty i tani, działa a niezawodna pewnością, bo nawet w razie sższepnia się któregoś z drutów, dzwonek sam daje znać o tem.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że temi dniami uśskawiony został na wniosek najwyższego trybunału jakiś chłop z Galicji, który za sższrobie mordowania skazany został w r. 1833 na dożywotne więzienie i przeżył w nim 44 lat. Wniosek sądowy wyszedł na próbę rodziny więźnia, którego żona ażeby dotąd wraz z dziećmi, wnukami i prawnukami. — Stowarzyszenie polskie w Berlinie „Przytulisko” obchodzić będzie dnia 6 stycznia rocznicę swego zawiązania zabawą muzyczną i taneczną.

W Berlinie odbył się w d. 18 b. m. wielki wiecór u ministra Friedenthala, na który zaproszonych było wielu członków parlamentu. Po wiecorsze sżbrała się część gości w kawiarni urządzonej na wzór wiedeński w Kaiserhof; wyszyby byli w czarnych frakach i białych krawatkach, a zatem w ubiorze, który sższera wszelką różnicę stanów. „Był pan także u Eksceleńcy?” rzekł jeden z deputowanych z prowincji sższwicywszy się do męczyzny, którego strój balowy mógł usprawiedliwić to zapytanie. „Ależ panie dobrodzieciu! ja tu jestem kelnerem, od wieciora zapytany.” O! to bardzo przepraszą, — sższę, że mi pan tej pomyłki nie wzmiesza za złe.”

Dnia 27 b. m. spłonęła w Wiesbaden tak nazwana nowa kolumnada obok sali kapelnej Obrazy i wystawa sztuk pięknych ocalo zostały; szkody są przecieź znaczne.

Times donosi, że Cesarzowa austriacka wraz z Arcyksiężniczką Radolfą przybędą 31 b. m. do Londynu i zarożnią w Claridge hotel. Cesarzowa uda się zamtadż zaraz do Chteabrook-park w Northamptonshire, Arcyksiężna zaś zostanie w Londynie, aby sższwiedzić instytutu naukowe i poznać życie przemysłowe i handlowe. Później sższobie chce Arcyksiężna wysłuchać w okolicy rekodzielnice. Generalny konsul austriacki i radca dworu Scherer otrzymał polecenie stowarzyszenia Arcyksiężni w ciągu jego pobytu w Anglii.

Dyrektor teatru brackelskiego Lambert miał podczas ostatniej sższy podróży z Paryża, jak donosi *Figaro*, niemiłe sższalenie. Ujrzawszy w pewnym magazynie paryskim mnóstwo szkarłatnych sższów tu reekich, kupił z nich pewną ilość dla swoich aktorów, którzy występują w operetce *Fatinica*. Przytłumaczywszy jeden z sższów, sższłast go bardzo wygodnym do podróży mianowicie, i postanowił w nim odbyć dalszą drogę do Belgii. W dniu sższego wyjazdu przechadzał się w tem nakryciu głowy pod dworcem kolei pociągowej. W tem sższliża się do sższów niezamiany i z wyrazem sższkości w oku sższpytuje go: „Czy pan jesteś Turek?” — p. Lambert sższadziwiony tem zapytaniem, zmierzyl niezamianego do sższów głowy i rzekł: „Cóż to pna może obchodzić?” — „Co mnie może obchodzić? ty psie ture oki! Obchodź mi, gdyż jestem Rosyjninem i przy sższgiem sobie każdego Turka, którego spotkam, sższmordować.” — I jednym sższkolem raucii się na dyrektora teatru, który także nie sższłamek i posiada sższę za dwóch Rosyan, obesseli się w go z napastnikiem jak nalezy. Podróżnik wnie-sali się w sższę, a gdy Rosyjninem dowiedział się, że p. Lambert jest dyrektorem teatru „Fantaisies parisiennes” sższwolał: „A czemuś mi pan tego sższas nie powiedział?”

Wzajemność polityczna. Strak policyjna sższtrzymała: Jana Piskorza, za przeniesienie; Jacentego Gromyszyńskiego, za kradzież sższony na Kleparzu; Mojżesza Mardesa za pobicie rodziców i grożenie im nosem; Isaka Glascera pomocnika handlowego za przeniesienie pieniędzy przynycpała; trzy osoby za pijanstwo.

W policyi sższono baryłkę sższdzi, sższsżoną wczoraj wieczem na Stradomiu.

Jan Lubaczewski, starszy żandarm w Lisakach wraz z żandarmem Wallasem wysłędził i ujął Zofię Sroczonkę z Przegini, która pod przybranem nazwiskiem p.szybywając w różnych miejscach, sższkłada korale i chustki.

TEATR. — W sobotę dnia 29go grudnia Dramat w 5ciu aktach z prologiem, przez Fryderyka Soulié — przelożył z francuskiego dla sceny krakowskiej Owiek — (przedstawiony po raz pierwszy w Paryżu na scenie teatru „Ambigu Comique” 14go października 1846 roku, wznowiony w teatrze „du Chatelet” 14go sierpnia 1875 r.): *Chata pod lazem*. (La Clserie de Geneta) Obrazy: 1) Wyśięgl. 2) Działalność folwarku. 3) Uroczystość ludowa. 4) Kolyśka. 5) List. 6) Stary Zamek. 7) Zagroda wiejska. — Początek o godz. 7ej.

W niedzielę dnia 30go grudnia: Komedia opera w 3 aktach, libretto pp. J. Zell i R. Genet, muzyka Fr. Suppica, przelożył i podłożył pod muzykę M. C. Fatinica. — Początek o godz. 7ej.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 5ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 27go grudnia pooburno: termometr od — 5.7 doszedł do — 1.9 C. Dnia 28go sższę, sższamka; termometr od — 4.0 doszedł do — 1.0 C. Barometr idzie w górę; rano o 6ej 29go grudnia stan jęg: był 742.6 milim., termometru — 3.0 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 30go grudnia: Św. Dawida króla — W poniedziałek dnia 31go grudnia: Św. Sylwestra pa i ksa.

Nr. 52 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Prof. Madurowicza: Raski przypadek wyparcia martwego kawałka męcherza (dokoń.); Ciegłowicza (w Jasie): Przepuklina uwięziona, wyłeczenie; Oczek sższka Steina: onowem leżenie ran, przez Dra Obłowińskiego; Sprawozdanie o działu Prof. Charecota o chorobach wątroby, przez Dra K.wańskiego; Wyodrąg z prac obcych; List z Wiednia; Wiadomości bieżące, piśmiennictwo lekarskie; Jako dodatek: Spis autorów i rzeczy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wadowice 19 grudnia.

Towarzystwo rolnicze okrugowe w Wadowicach.

Zawiązane od niedawna w tutejszej powiecie Towarzystwo Okrugowe Rolnicze, między innemi celami jakie sobie wytknęło dla podnoszenia rolnictwa, postanowiło zwołanie celniejszych gospodarstw w okolicy, sższwaze w pewnym określonym kierunku, ażeby tym sposobem wiedza lub doświadczenie jednego sższużyło innym i k. w. do tem samemu chronić od gwałtownych sższów i pró, nie naradzając na stratę czasu i kapitału.

Dla wprowadzenia w życie tego tak ważnego czynnika wzajemnego pociągania się, zaprosił p. Przechław Sławinski wiceprezes Towarzystwa, właściciel Kłasy, członków Tow. w dniu 17 lipca b. r., ażeby zawiadili jego gospodarstwo znane zresztą w całym kraju i sższczyt mu przynosiące, jako mogące sższtyżymy konkurencyj z gospodarstwami zagranicą w tym kierunku prowadzonymi.

Gospodarstwo w Kłeczu prowadzone wyłącznie dla praktyki traw i roślin pastwnych, przedstawia jak w naszym kraju jedynę i szerokie pole dla każdego rolnika do pociągania się i sższkowania, że tak pojmujemy sższym tego co w Kłeczu widzieli, w stosunku odpowiednim do przestrzeni na jakiej gospodaruje i ilości inwentarza hodowanego; wiadomo nam bowiem, że w Niemczech, Francji a szczególnie w Anglii, nie inwentarz dla roli lecz rola dla inwentarza, tj. że główny dochód w tych krajach (party jest na produkty nabiału i mięsa, a sższosunek inwentarza na merda jest 2 do 3ch razy więzszy niż u nas. Możnaby utrzymać znaczny liczbę inwentarza wynika z obsiewania większej części przestrzeni roślinami pastwennymi. U nas nie sższadza dotąd ta postadna chwila, w której tak jak na Zachodzie, moglibyśmy system tamtejszych gospodarstw zastosować, bo kultura nie stoi na tym stopniu jak tam, a brak kapitału i sższosunki mechaniczne z jednej strony utrudniają, z drugiej niepochołby jeszcze większego kapitału.

niej prowincje nadbałtyckie,*) burza nihilistyczna wkrótce mogłaby przerazić Rosyan samych, po jakim czasie nastalby pokój, Rosja zabezpieczona od Prusaków, zubożona doświadczeniem, sższczyłaby pracę wewnętrzną okół sższprowadzenia wyrobzeń z siebie i prowadziłaby potem cywilizacyjną politykę w Azji, co właśnie stanowi jej powołanie sższczerólnie, przez Opatrzność sższaszoną. Siły Rosji i na przyszłość nie byłyby bez znaczenia przeciwko Germanizmowi, bo Austria nie ma już piętna monarchii niemieckiej. Dwa państwa słowiańskie, Austria obejmująca sższodkowych i południowych Słowian i Rosja, sższatębyj zpora groźną przedwko germanizmowi pruskiemu i potrafiłaby atakować na wodzy jego potęgę i znaczenie w Europie. Federacja narodów słowiańskich pochodzenia, jedyna możliwa forma ich bytu i bezpieczeństwa, przyszłaby wreszcie do skutku i wprowadziłaby je na drogi rodzinnego rozwoju, do którego mają prawo i materialnie niepo spoliły w Czechach, Polakach i Rosyjanach. Jeżeli jednak nie opamięta się rząd rosyjski, sższbi i siebie i Rosję i Czechów i Polaków, zgubi i inne narody słowiańskie p. chodzieją, bo jeszcze bardziej sższpogętanym Prusaki, swoje forpoczty mający w kolonistach niemieckich po całej Rosji rozsypanych, oraz w księżcu Karola na rumuńskim tronie, jak psjak sższchwyli króćmiński sższodkową i wschodnią Europę.

Ze Rosja to przewiduje, pokazał półroczny dziennik rosyjski w miesiąc kwietnia roku zeszłego, kiedy nas Polaków wzywał do porozumienia się, oem sższstawienia częła wspólneza wrogowi, pod którym łatwo było rozumieć germanizm pruski.

Rząd rosyjski i dzisiaj okazuje swoje niedowieranie Prusakowi, najszaszniej. Tak to jest, że Prusaki

chcą wytworzyć wojnę Rosji z Turcją, ażeby później, w mejnej wodzie, którą nihilizm najpóźniej zakłóci, jak najwięcej ryb sższłodził dla siebie.

Gdyby była Rosja nie osłabła Polaków, nie zniechęciła ich ku sobie, — gdyby była pojęta że Polska cokolwiekbądź jest dla niej murem ze strony Prusaka, — gdyby zamiast tyraniować i niszczyć element polski, — po ostatecznym powstaniu, które zubożycie nas doświadczeniem, — w lat kilka przynajmniej, zwróciła po r. 1866 była wróciła, jak to Cesarz obiecał a niedotrzymał, do reform w ziemach polskich, i polskie zorganizowała sższę, — mogła skutecznie postawić z nich przedmurze przed Prusakami, zabezpieczając się od niego, — i na wyadek nihilistycznych, a zdaje się nie minionych ruchów, — w rozwoju sił Polski, znalazłaby dla siebie sższczę od tego co się nazywa *Drang nach Osten*.

Alle Rosja, mur ten opatrzył ofiowj między sobą a Prusakami do największego przywodziła sższawienia. Dla tego sojuszu z Austrią dzisiaj jest jedynem zabezpieczeniem dla Rosji, bo Austria, może się zniechęcić z Prusakami z większą dla siebie korzyścią niż pod Sadawą, nadawezyszy, jeżeliby się sformował w Europie ogólny związek Rosji, Austrii, Francji, Anglii, Holandji, Belgii, Danii, — przeciwko Prusakowi.

Niechże sobie sższwawie stanu Rosji pozwola dziś powiedzieć, że sższabianiem narodu polskiego, przesładowaniem wiary katolickiej, neutralnością w r. 1866 i 1870, — upartym sojuszem z Niemcami, — niemieckim duchem po swoich uniwersytetach utrzymywany, — dowiedzi, — iż Rosji najgorzej sższdzi, że ją postawili nad tą przepaścią, która się nazywa: nihilizm i Prusaki! Niechże sższwawie stanu w Rosji co rychlej sższczęch przejeżdżać i ocenić niebezpieczeństwa tej przepaści! Już to oni przeczuwają, — ale ludzdom sższwawie jest na niebezpieczeństwo sższdopiętnie, — kiedy przy niemałej części sższzarozumienia widzą błędy swoje. Gotowi oni do sższczęka i pierasę go przy pomyślanych drogach, — rachowad na jakieś wypadki sższczęśliwe, na jakąś gwałtowną modylną. Ani tych sższczęśliwych wypadków dla Rosji niebędzie, ani żadna pomyślina gwałtowna nad nią nie

*) Prowincje te dowodzą, jak są dższkie przetransy Niemców. Ludność ich wynosi 1,300,000. Otóż na tć całą liczbę Niemców liosy się tylko 126,000! I ta garstka Niemców wysoka charakter niemiecki na prowincjach nadbałtyckich! bo sższszężył tam po największej części Łotysze, potem idzie młoga liczba Litwinów, potem Polacy i nie wiele Rosyan.

zaświeci. Prusaki i nihilizm, oto dwie chmury nabite sższkaszami piorunami, które w Rosję uderzą i to niesadego. Miejsce może czasu zostaje do działania politycznego, za miesiąc dwa, już może być za późno. A wypadłoby rychły dział, choćby dla tego, żeby sobie rząd rosyjski oszczędził tej hańby, iż co dawiej on Prusaka na pasku wodził, to dziś Prusak Moskiewie rozkazuje, i rząd rosyjski leka się, drżąc przed Prusakiem, choć widzi, że z Polakami trzeba by inaszej sższczę, — nie sporo mu na to odważył się, — bo się bi obrazid Prusaka. Sojuszu z Austrią i Francją! z Polakami sższlachetność, — a Prusak sższnow drzeć zaczął przed Austrią, i przed Moskwą sższpółem!

Czy raczy sższyszy rząd rosyjski? Czy raczy sższyszy męźstwo stanu rosyjskiego?.. Uszyjszcież, przebieg! bo giniecie! boście sższłabi i hańba wysnła przez Prusaka okryci! O! was wycorowadzi w pole, namawiając do wojny z Turcją, aby oś wyśztał w gatunku *Drang nach Osten*, — wpaakowad kiedyś do Azylu! Polamy jeszcze rządowi nihilizmowi kilka sższodków przedwko temu skłowi nihilizmowi jaki ja toczy.

Na katedry uniwersyteckie niech Rosja przestanie sższprawadzać Niemców, — a obsadza je raczej Francuzami katolikami. Francuzi są zdolniejsi od Niemców. Przy sższwawieniu im pensji odpowiedniej, sższdłają oni wycunąć się w pół roku języka rosyjskiego, a będą daleko miliej widziani na krzedach profesorów niż Niemcy.

Po seminarjach i gimnazjach niech rząd rosyjski wprowadzi sższę języka francuskiego, według skutecznej a tak znanej metody Ollendorfa, tym końcem, iżby młodzieży rosyjskiej dać klucza do rozumienia dzieł filozoficzno-religijnych, w takiej sższogodci wychodzących u Francuzów.

Obawiam się, iż dążenia w kierunku chrześcijańskokatolickim? niech rząd ich nie tłum, ale owszem pomaga w tej mierze, a gdyby Synod petersburski i duchowieństwo prawosławne podopisło rokusz, — da się ono pociągnąć ukazaniem mu tej niemocy, jaka tkwi w prawosławiu w obec nihilizmu i sższaczuciu przezeń chrześcijańskich pojęd. Duchowieństwu prawosławnemu najwyżej chodzić będzie o

dochody. Można te dochody sższopatrzyć pizez pensye do których sższródło znajduje się w tem, jeżeli rząd rosyjski nie będzie robił prótych a tak cżs mnych wydatków na propagandę moskiewską i sższmatyką po ziemach słowiańskich.

Seminaryów i gimnazjów należy pousuwać dzieła z tendencyjnymi kłamstwami drukowane przeciwko wierze katolickiej, tak co dotyczy jej dogmatów, jak historyi Kościoła, ponieważ co sższkodzi i zohydza Kościół katolicki, będadcy dzisiaj przedstawicielem najgłówniejszym idei chrześcijańskiej, to sższkodzi i zohydza w ogóle chrystianizm cały.

W Petersburgu, Moskwie, Odessie i w kilku innych sższnaczejzych miastach, niech rząd sższwodzi licea z wykładowym językiem francuskim i w części rosyjskim. Na profesorów da się Francuzów katolików sższprawadzić, niech oni młodzież wychowują.

W gimnazjach wszystkich na miejsce mało potrzebnej greki, wprowadzić kurs filozofii elementarnej, ale nie tylko logiki i psychologii, ale ontologii, kosmologii, etyki i historyi filozofii. Podręcznik można łatwo oszszukać w języku francuskim lub łacińskim, ale podręcznik chrześcijański. Każdę co o najrychlej przetłumaczyć na język rosyjski, wydrukować i taki wykład filozofii sższcz pomieścić po nauce religij, sższaczyszy od klasy V do końca kursów gimnazjalnych.

W gimnazjach żeńskich, w klasach wyższych też sama filozofia wykład.

Wykład filozofii nie powierzać w żadnym razie papom, bo u nich sższłaba wiara, ale nalezy odnaleźć sższoskiego profesora, wierzącego. Nie będzie długie w tej mierze poszukiwanie między Polakami.

Co najważniejsza, w Petersburgu sższczyt przy ministeryum oświecenia wydział złożony z kilkunastu członków, i to tłumaczeni na język rosyjski różnorodnych dzieł naukowych, ale chrześcijańskich kierunków. Działami temi sższopatrzyć biblioteki wojskowe, uniwersyteckie, gimnazjalne, seminarijskie, lecz

